



ANDRZEJ SZNAJDER

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Zduńskiej Woli

Galicja – twórcza inspiracja Józefa Rotha

Józef Roth wszedł do historii literatury niemieckiej i europejskiej jako piewca monarchii habsburskiej i kronikarz jej upadku. Jednakże korzenie pisarza tkwią głęboko w wielokulturowej Galicji początku XX w., w niemieckojęzycznej warstwie austriackich urzędników i oficerów. Dlatego ów język uczynił idealnym narzędziem do przekazania twórczego wyrazu żydowskiej kultury, której liczne elementy i symbole wykorzystywał w swym pisarstwie, podobnie zresztą jak słowiański, polsko-ukraiński świat pogranicza, który uczynił tłem dla swoich dzieł.

Galicja była największym krajem koronnym austriackiego fenomenu, a – jak pisała Eleonora Hallden – „stara cesarsko-królewska monarchia miała miejsce dla wszystkich, bo była prawdziwym państwem wielonarodowym, przedstawiciele każdego z tych ludów mogli bez różnicy traktować ją jak swą ojczyznę”¹. W takim wymiarze Austro-Węgry są porównywane z Rzeczpospolitą Obojga Narodów, w której we względnej zgodzie, a nawet w symbiozie, żyło kilkanaście narodowości.

O szczególnie ważnym dla Józefa Rotha miejscu, jakim była Galicja, pisze Jan Koprowski: „jeśli prawdą jest (a jest prawdą), że miejsca, w których spędziliśmy dzieciństwo i młodość wdrażają się w naszą pamięć na całe życie, to takim miejscem dla Rotha były Brody”² – miasto graniczne na północno-wschodnich rubieżach

¹ E. Hallden, *Das Phänomen Österreich im Leben und Werk Joseph Roths*, „Literatur und Kritik” (Salzburg) 1976, vol. 104, s. 229. Fragmenty utworów Rotha i cytaty z niemieckojęzycznych opracowań naukowych wykorzystano w tej pracy w przekładzie autora. Więcej o habsburskim fenomenie: C. Magris, *Der habsburgische Mythos in der österreichischen Literatur*, Salzburg 1962; a także: K. H. Bohrer, *Der Zeuge des Verfalls*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1970, 24 XII.

² J. Koprowski, *Józef Roth*, Warszawa 1980, s. 16, *Klasycy Literatury XX Wieku*. Opis dziełniastowiecznych Brodów zob. B. Kuzmany, *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien-Köln-Weimar 2011.

Galicji. Miejscowość ta stała się celem uciekinierów żydowskich z Rosji po zamordowaniu cara Aleksandra II w 1881 r. Wyjeżdżali oni potem najczęściej dalej, do Niemiec bądź Palestyny, ale wielu zostało, tak że pod koniec lat 80. ponad 76% mieszkańców Brodów stanowili Żydzi. Mojżesz Józef Roth przyszedł tam na świat 2 września 1894 r. z matki Marii, z domu Grübel, i Nachuma Rotha. Ojca, który zmarł w obłąkaniu, nie znał, wzrastał więc jako półsierota w domu matki i dziadka Jechiela Grübela, gdzie rozumiano jidysz, ale na co dzień posługiwano się językiem niemieckim.

O edukacji Józefa Rotha traktuje m.in. tekst Beniamina Zschockego: „wcześnie zaczął uczęszczać do prywatnej szkoły handlowej w rodzinnych Brodach, w której inaczej niż w wielu innych szkołach żydowskich językiem nauczania był niemiecki, a także polski, obok innych praktycznych przedmiotów”³. Placówka ta należała do galicyjskiej sieci szkół powszechnych fundacji żydowskiego przemysłowca barona Maurycego Hirscha i edukacja w niej, a nie w ortodoksyjnym chederze, miała fundamentalne znaczenie w późniejszej „ucieczce” Rotha od Galicji.

Podobną rolę odegrało miejscowe Gimnazjum Arcyksięcia Rudolfa, którego dyrektor, spolonizowany Niemiec Edward Schirmer, od razu zwrócił uwagę na wypracowania młodego Rotha. Gimnazjum to powstało na bazie prywatnej szkoły żydowskiej założonej w 1815 r. w duchu Haskali – żydowskiego oświecenia⁴. W roku 1854 przekształcono ją w publiczną szkołę ponadwyznaniową, a od roku 1860 – w gimnazjum państwowe. Do roku 1906 językiem wykładowym był niemiecki. Literaturę niemiecką wykładał w gimnazjum Max Landau, z wykształcenia polonista, ukończony profesor Rotha. Gdy Polska po 1918 r. odzyskała niepodległość, Landau osiedlił się w Warszawie, gdzie po latach doszło do jego serdecznego spotkania z dawnym wychowankiem, wtedy już znanym austriackim pisarzem. Tak z czasów gimnazjalnych wspominał Rotha jego polski kolega z Brodów – Witold Wierzbiański: „siedział w trzeciej ławce jako drugi od środka i miał «mysią» twarz, ozdobioną ironicznym uśmieszkiem i czupryną jak szczecina”⁵.

Na okres gimnazjalny przypadają pierwsze próby literackie młodego Rotha – młodzieńcze wiersze. Szacuje się, że ten poetycki dorobek obejmuje około 150 utworów. Niestety, większość z nich zaginęła⁶. Do dziś zachowało się ich zaledwie kilkanaście, z tego tylko jeden galicyjski w języku polskim. Odnalazła go Ingeborg Sültmeyer i zamieściła w swojej rozprawie *Das Frühwerk Joseph Ro-*

³ B. J. Zschocke, *Joseph Roth. Romancier der kakanischen Monarchie*, „Blaue Narzisse lesen und handeln”, [on line] <http://www.blauenarzisse.de/index.php/rezension/item/669-joseph-roth-romancier-der-kakanischen-monarchie>, 10 X 2013.

⁴ Twórcą tego ruchu był niemiecki filozof żydowskiego pochodzenia – Mojżesz Mendelssohn. W swoich poglądach nie odchodził on od żydowskiej tradycji, lecz dopuszczał, a nawet zachęcał Żydów do większego udziału w nieżydowskim życiu kulturalnym i intelektualnym.

⁵ O rodzinie Wierzbiańskich, [w:] *Koło Przyjaciół Brodów*, [on line] www.brodzianie.one.pl/wspwierz.php, 10 XI 2013.

⁶ Większość swoich wierszy Roth dał na przechowanie przyjacielowi, Józefowi Wittlinowi, w którego mieszkaniu spłonęły podczas bombardowania Warszawy we wrześniu 1939 r.

ths. Stamtąd trafił on po skorygowaniu błędów drukarskich do opracowania Jana Koprowskiego:

Królewna moja idzie przez łąki,
Nad kwieciem się pochyła
I zbiera małe dzwonki lila,
Te blade polne dzwonki.

A każdy dzwonek dźwięczy i dzwoni
W liliowe swe kielichy.
O tym, co dzisiaj wśród nocy cichej
Mówilem gwiazdom o niej.

Królewna moja idzie przez łąki,
Dzwonienia ich nie słyszy,
Nie wie, com gwiazdom rzekł w nocnej ciszy
I tylko zbiera dzwonki⁷.

Życie Józefa Rotha i jego twórczość można, w kontekście Galicji, podzielić na trzy etapy: młodzięcżą „miłość” do Galicji, ucieczkę od niej oraz powrót do „miłości”.

Pierwszy etap: ciepła rodzinnego domu, szkoły i młodzięńczych wierszy, skończył się wraz z maturą w 1913 r., którą Roth zdał z wyróżnieniem jako jedyny Żyd w Brodach z tego rocznika.

Powolna ucieczka od Galicji zaczęła się z chwilą wyjazdu do Lwowa i zapisu na uniwersytet. Choć miasto to nazywano – w czasach schyłku monarchii – „Małym Wiedniem”, sama uczelnia go rozczarowała. Główny powód – językiem wykładowym był polski, Roth zaś zamierzał realizować swoje literackie marzenia w języku niemieckim. Wspomina o tym David Bronsen w swojej publikacji: „wydaje się, że Roth podczas swojego krótkiego pobytu we Lwowie zajmował się raczej swoimi własnymi zapiskami niż studiami”⁸. Niektórzy badacze są jeszcze bardziej kategoryczni w swojej ocenie i uważają, że Roth we Lwowie wcale nie studiował. Pobyt w tym mieście odcisnął jednak swe piętno na całym jego dalszym życiu, gdyż w kamienicy wuja Zygmunta Grübela, u którego mieszkał, poznał Helenę Schenk-Szajnochową, kobietę-legendę lwowskiego życia kulturalnego⁹. Od pierwszego spotkania wywarła na nim piorunujące wrażenie, a z biegiem lat stała się mu bliska jak matka. Źródła informują, że „dokądkolwiek się potem udał, pisywał do niej listy (korespondowali ze sobą po polsku i po niemiecku), a każdy pobyt we Lwowie zaczynał od wizyty w jej domu”¹⁰.

⁷ J. Koprowski, *op. cit.*, s. 32.

⁸ D. Bronsen, *Joseph Roth. Eine Biographie*, Köln 1993, s. 60.

⁹ Helena Schenk-Szajnoch, córka Józefa Schenka, była wtedy już rozwiedziona z Władysławem Szajnochą, wybitnym geologiem, synem historyka Karola Szajnoch.

¹⁰ J. Koprowski, *op. cit.*, s. 18.

Rozczarowanie studiami było tak duże, że Roth porzucił Galicję i jeszcze jesienią 1913 r. wyjechał do Wiednia, gdzie zapisał się na germanistykę w semestrze letnim roku 1914, na Uniwersytecie Wiedeńskim u sławnego profesora Waltera Brechta.

Wiedeń tamtych lat był wielkim europejskim ośrodkiem życia umysłowego i kulturalnego. W takim środowisku rozpoczęła się już na dobre ucieczka Rotha od spuścizny galicyjskiej. Wtedy bowiem zrozumiał, że aby zostać prawdziwym Europejczykiem, musi wyalienować się ze środowiska żydowskiego, z galicyjskiego otoczenia Polaków i Ukraińców. Wiedeń, brama Europy, stał przed nim otworem.

Cezurą była zmiana tożsamości:

do 19-go roku życia Roth podpisywał się własnoręcznie we wszystkich oficjalnych papierach jako Mojżesz Józef Roth; na wszystkich formularzach, jakie w ciągu sześciu semestrów wypełnił na Uniwersytecie Wiedeńskim. Za to w pierwszych literackich próbach, które ukazywały się od 1914 roku w wiedeńskich gazetach, usunął pierwsze imię¹¹.

W taki sposób zaczął się podpisywać jako Joseph Roth.

Zamach w Sarajewie niewiele zmienił w wiedeńskim życiu Rotha. Jednakże – jak podaje David Bronsen:

dwa tygodnie po wypowiedzeniu wojny przez Austrię, 28 lipca 1914 roku, Rosjanie wtargnęli do Galicji. Doszło do masowych deportacji Żydów, wielu z nich jako austriackich szpiegów powieszono, synagogi zburzono, Kozacy płądrowali, mordowali i gwałcili. Blisko czterysta tysięcy żydowskich uciekinierów z Galicji dotarło na Węgry, Morawy, do Czech i Wiednia¹².

Do stolicy dotarła też matka Rotha i zamieszkała u niego. U pacyfistycznie nastawionego studenta austriacki patriotyzm obudził się dopiero wiosną 1916 r. Razem z polskim kolegą, Józefem Wittlinem, zgłosił się na ochotnika do wojska. Dwa ostatnie lata wojny przeżył w odbitym przez Austriaków Lwowie, w służbie prasowej armii. W ten sposób zbierał doświadczenia, które znalazły potem odbicie w jego utworach. Wojenne reportaży i felietony wysyłał do wiedeńskich pism: gazety „Der Abend” i tygodnika „Der Friede”, a pierwsze jego opowiadanie *Prymus* (*Der Vorzugsschüler*) ukazało się już w 1916 r.

Po zakończeniu wojny, gdy w Galicji wybuchły walki polsko-ukraińskie, Roth chciał odwiedzić matkę, która w międzyczasie wróciła do Brodów. Gdy to okazało się niemożliwe, powrócił w grudniu 1918 r. do Wiednia¹³.

Młodzi literaci, oplakujący upadek monarchii, spotykali się w stołecznej kawiarni „Herrenhof”. To właśnie tam Roth poznał Franza Werfla, Roberta Musila i Hermanna Brocha. Jego ucieczka z galicyjskiego środowiska i asymilacja z kulturą europejską postępowały dalej. W roku 1919 załatwił sobie wreszcie przepustkę do

¹¹ D. Bronsen, *op. cit.*, s. 21-22.

¹² *Ibidem*, s. 81.

¹³ Maria Roth zmarła w 1922 r. w lwowskim szpitalu po operacji raka szyjki macicy. Roth spotkał się z nią tuż przed jej śmiercią.

nowego świata – kupił metrykę swojego rzekomego chrztu, na której w miejscu urodzenia wpisano „Schwaby” na Węgrzech. To pomogło mu w otrzymaniu austriackiego paszportu, a w dalszej perspektywie umożliwiło wyjazd do Berlina. Na początku 1921 r. „Berliner Börsen-Courier” zaczął drukować felietony nieznanego jeszcze w Niemczech Rotha.

Pewnego rodzaju wyjątkiem w wyobcowywaniu się pisarza z galicyjskiej kultury żydowskiej był ślub w obrządku mojżeszowym z piękną wiedeńską Żydówką – Friederike Reichler. Po ślubie młodzi odbyli krótką podróż do Lwowa, gdzie Roth przedstawił swą małżonkę Helenie Szajnochowej.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego Roth wyrzekł się Galicji, wydaje się banalnie prosta. Urodzić się w Galicji znaczyło wtedy w Niemczech tyle, co urodzić się gdzieś na końcu świata, a on, „światowy” pisarz, nie mógł przecież pochodzić z krańców cywilizacji. Od czasu, kiedy Roth to sobie uświadomił, podawał w dokumentach miejsce urodzenia „Schwaby” bądź „Schwabendorf”. Brzmiało to bardziej neutralnie niż „Brody”.

Wielu literaturoznawców wpadało w pułapki jego mistyfikacji. Jeszcze kilkanaście lat temu Werner Oles pisał w swojej pracy, że pisarz urodził się w Schabendorf, a potem „w czasie zawirowań pierwszej wojny światowej dostał się do rosyjskiej niewoli”¹⁴. Do dziś nie natrafiono na żadne dokumenty mające świadczyć o jego pobycie w Rosji. Prawdopodobnie nieprawdziwe są również informacje świadomie rozpowszechniane przez Rotha, jakoby był oficerem c.k. armii i otrzymał za zasługi wojenne różne odznaczenia. Ucieczka od Galicji oznaczała też wyrwanie z rodzinnych korzeni, dlatego ojciec stał się dla Rotha niewyczerpanym źródłem ciągle i na nowo tworzonych mitów. Raz miał być urzędnikiem kolejowym, drugi raz jakimś wiedeńskim artystą, zaś kiedy indziej austriackim oficerem czy też polskim hrabią. Chyba nie bez powodu jego wrogowie nazywali go po prostu bękartem. Na temat swojej matki kłamał niewiele, za to „stawiała się często w jego biograficznych fantazjach postacią folklorystyczną; słowiańską chłopką, która śpiewa ukraińskie pieśni”¹⁵.

Jedną z przyczyn tej – wspomnianej wcześniej – ucieczki było nieortodoksyjne wychowanie młodego Rotha, co ułatwiało odejście, lecz tworzyło też nowe wyzwania. Bo – jak przytacza Wolfgang Müller-Funk – „niby jest się Żydem, a jednak już nie Żydem, ale też jest się Niemcem, ale jednak jeszcze nie Niemcem”¹⁶. Mimo takich rozterek burzliwy świat lat 20. całkowicie pochłonął młodego Rotha. Pierwsza jego powieść: *Pajęcza sieć* (*Das Spinnennetz*, 1923), ukazuje polityczny klimat Republiki Weimarskiej, w którym możliwy jest pucz nazistowski. Taki pucz rzeczywiście miał miejsce w listopadzie 1923 r. w Monachium, tuż po ukazaniu się książki. Następne utwory: *Hotel Savoy* (1924), *Rebelia* (*Die Rebellion*, 1924), *Ucieczka bez końca* (*Die Flucht ohne Ende*, 1927) – „odzwierciedlają socjalne dramaty Republiki Weimarskiej,

¹⁴ W. Oles, *Am Verlust verzweifelt. Zum 60. Todestag von Joseph Roth*, „Junge Freiheit. Wochenzeitung für Debatte” 1999, 28 V.

¹⁵ W. Müller-Funk, *Joseph Roth. Besichtigungen eines Werkes*, Wien 2012, s. 36.

¹⁶ *Ibidem*, s. 42.

opowiadają o ludziach, których wojna wytrąciła z trajektorii, którzy duchowo i społecznie stali się bezdomni”¹⁷. Twórczość ta spowodowała, że Roth został automatycznie przypisany konkretnym opcjom politycznym: „stanął na początku swej drogi «na lewicy»: był republikaninem, racjonalistą, sceptykiem, przyjacielem socjalistycznego proletariatu, rewolucjonistą, jakobinem, niewierzącym”¹⁸.

Prawdziwym Europejczykiem stał się Roth jako korespondent „Frankfurter Zeitung”. Naczelnym pisma był wtedy znany dziennikarz Benno Reifenberg, ożeniony z Polką, Marią Mazurkiewicz. Roth bywał często u Reifenbergów, gdzie z teściową i żoną swego przełożonego mógł swobodnie pogawędzić po polsku. Jego reportaże i felietony z tamtego czasu cechuje baczna obserwacja społecznych i politycznych zjawisk w krajach, które odwiedzał jako dziennikarz. Podobno uważał, że „dziennikarzem został z powodu zwątpienia i braku pieniędzy; on, młody człowiek z wielką tęsknotą w sercu i bez grosza w kieszeni, zakochany w życiu, tej «diabelskiej» kobiecie. A przecież nie chciał być odrzuconym kochankiem”¹⁹.

Przy okazji dziennikarskiej trasy po Europie w 1924 r. odwiedził Polskę. Reportaż z tej wizyty ukazał się w „Das Illustrierte Blatt” pod tytułem *Podróż przed Galicję* (*Reise durch Galizien*). Obraz społeczeństwa, jaki wówczas ujrzał, Roth skomentował następująco:

Ciężko tu żyć, Galicja ma do wyżywienia ponad osiem milionów mieszkańców. Ziemia co prawda bogata, lecz miejscowi są biedni. To chłopci, handlarze, drobni rzemieślnicy, urzędnicy, żołnierze, oficerowie, kupcy, bankowcy i właściciele ziemscy. Za dużo handlarzy, za dużo urzędników, za dużo żołnierzy, za dużo oficerów. Wszyscy oni żyją właściwie z jednej produktywnej klasy ludzi, z chłopów²⁰.

Charakterystyczne, że autor nie zdradzał w swym reportażu faktu, że pochodzi z Galicji, choć elementy jego wspomnień z lat młodości przewijają się delikatnie w tych relacjach.

Z artykułów Rotha dowiadujemy o różnych, bacznie obserwowanych przezeń, miejscach:

Przedmiotem innego reportażu jest Lwów, przy czym reminiscencje związane z miastem przesuwają autor na czas, gdy był w dowództwie armii i pracował dla austriackiej gazety

¹⁷ W. von Sternburg, *Joseph Roth. Eine Biographie*, Köln 2009, s. 291.

¹⁸ A. Böhm, *Das große schwarze Gesetz. Notizen zu Joseph Roths Gesamtwerk*, „Wort und Wahrheit” (Freiburg) 1959, 1 IV, s. 350. Zob. też: J. Wittlin, *Na marginesie książek Rotha*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 23(388); P. W. Jansen, *Joseph Roths frühe Klage*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1967, 3 III.

¹⁹ A. Meyhöfer, *Das schöne teuflische Weib Leben*, „Der Spiegel” 1989, vol. 23.

²⁰ J. Roth, *Reise durch Galizien*, „Das Illustrierte Blatt” 1924, 11 IX. „Es ist schwer zu leben. Galizien hat mehr als acht Millionen Einwohner zu ernähren. Die Erde ist reich, die Bewohner sind arm. Sie sind Bauern, Händler, kleine Handwerker, Beamte, Soldaten, Offiziere, Kaufleute, Bankmenschen, Gutbesitzer. Zu viele Händler, zu viel Beamte, zu viel Soldaten, zu viel Offiziere gibt es. Alle leben eigentlich von der einzigen produktiven Klasse, den Bauern”.

polowej... Wielojęzykową niemiecką, ukraińską i żydowską barwę miasta przeciwstawia współczesnemu intensywnemu wzrostowi polskiej świadomości narodowej²¹.

Roth podkreślał dobitnie, że narody małe i młode są drażliwe, że jedność narodowa i językowa może stanowić siłę, ale mnogość narodów i języków jest nią zawsze. Tak przecież było w dawnej Rzeczypospolitej. Podobnie rzecz się miała w dawnej monarchii Habsburgów.

W swoich tekstach Roth pokazywał również codzienne życie Lwowa: panie idące do cukierni, mające na sobie modne „toilettes” rodem z Paryża, a w dali, pośrodku ulicy – pomnik Adama Mickiewicza.

Twórca przełom w spojrzeniu Rotha na Galicję nastąpił w roku 1926. Wtedy wydano jego esej – *Wędrownia Żydów* (*Juden auf Wanderschaft*). W pierwszej jego części autor opisał życie Żydów w Radziwiłowie, małym miasteczku wschodniej Galicji. Rok później ukazał się głośny reportaż Rotha – *Żydowskie miasteczko* (*Das jüdische Städtchen*), z dokładnym opisem Brodów z czasów jego dzieciństwa:

Miasto położone jest pośrodku równiny, której nie ogranicza żadne wzgórze, żaden las ani żadna rzeka. Ono jakby wybiega w tę równinę. Zaczyna się małymi chatkami i nimi się również kończy, domy zastępują chaty i zaczynają się ulice. Jedna prowadzi z południa na północ, druga ze wschodu na zachód. Na ich skrzyżowaniu jest rynek. Na samym końcu północno-południowej ulicy stoi dworzec kolejowy. Raz dziennie przybywa tu pociąg osobowy i raz na dzień odjeżdża... Drogę z miasta do stacji można pokonać pieszo w ciągu 15 minut, gdy pada deszcz, trzeba wziąć dorożkę, bo ulica jest kiepsko wybrukowana i tonie w wodzie²².

Rok 1928 przyniósł pisarzowi wielkie nieszczęście. Friederike Roth zachorowała na schizofrenię. Choroba postępowała szybko, dlatego konieczne okazało się leczenie w zakładzie zamkniętym. Roth wpadł w alkoholizm, obwiniając siebie o chorobę żony. Pomimo to, pomiędzy majem a lipcem, odbył kolejną dziennikarską podróż do Polski. Jej efektem był zbiór reportaży – *Listy z Polski*.

Ważną pozycją w jego twórczości jest *Hiob*, wydany w 1930 r. Akcja powieści rozpoczyna się w Zuchnowie, galicyjskim sztetlu przy rosyjskiej granicy, a jej bohaterem jest żydowski nauczyciel – Mendel Singer. Tym utworem dotyka pisarz istotnych problemów Żydów w europejskiej diasporze, „rozdziela przy tym, jak jemu

²¹ D. Bronsen, *op. cit.*, s. 144. Więcej zob. R. Salvatori, *Döblin i Roth we Lwowie*, tłum. H. Kralova, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 2.

²² J. Roth, *Das jüdische Städtchen*, [w:] *Joseph Roth. Gesammelte Werke*, t. 2: *Das journalistische Werk 1924-1928*, Köln 1976, s. 839. „Die kleine Stadt liegt mitten im Flachland, von keinem Berg, von keinem Wald, keinem Fluss begrenzt. Sie läuft in die Ebene aus. Sie fängt mit kleinen Hütten an und hört mit ihnen auf. Die Häuser lösen die Hütten ab. Da beginnen die Straßen. Eine läuft von Süden nach Norden, die andere von Osten nach Westen. Im Kreuzungspunkt liegt der Marktplatz. Am äußersten Ende der Nord-Süd-Straße liegt der Bahnhof. Einmal am Tag kommt ein Personenzug. Einmal am Tag fährt ein Personenzug ab. ... Den Weg zur Bahn legt man zu Fuß in 15 Minuten zurück. Wenn es regnet, muss man einen Wagen nehmen, weil die Straße schlecht geschottert ist und im Wasser steht”.

współcześni, pomiędzy Żydami wschodnimi a zachodnimi; tymi, którzy reprezentują w dyskusji o zachowaniu żydowskiej tradycji wschód, a tymi, co dążą do asymilacji ze środowiskiem nieżydowskim – zachodem”²³. Zdawał sobie sprawę, że asymilacja oznaczać będzie w przyszłości zagubienie żydowskich korzeni. Z drugiej strony dostrzegał antysemityzm wobec wschodnich Żydów, nie tylko w Galicji, lecz w całej monarchii:

Podczas gdy każdy austriacki naród chełpi się tym, że siedzi na własnej ziemi, Żydzi nie mogą się powołać na jakąś ziemię, która by do nich należała. W Galicji nie są właściwie ani Polakami, ani Rusinami. Antysemityzm zaś żywy jest zarówno wśród Niemców, jak i Ukraińców, u Węgrów, jak też i Rumunów w Siedmiogrodzie²⁴.

Hiob otwiera nowy okres twórczości Rotha – autor powoli przestawał być radykałem. Wracał do korzeni: do judaizmu, Austrii i Galicji. Dlaczego? Zdał sobie bowiem sprawę z zagrożenia dla ludzkości niesionego przez niemiecki faszyzm, którego zaczął na co dzień doświadczać. Nagle przestraszył się tego otaczającego go świata, którym wcześniej tak się zachłysnął. Jedyną obroną stał się powrót do korzeni. Pokazuje to sztandarowe dzieło – *Marsz Radetzky’ego* (*Radetzkmarsch*, 1932), które z późniejszą *Kryptą Kapucynów* (*Die Kapuzinergruft*, 1938) tworzy habsburską epopeję nazywaną niekiedy austriackimi Buddenbrookami²⁵. W drugiej części *Marszu...* przywołał Roth wspomnienia swojej służby wojskowej w Galicji, choć nazwa „Brody” w utworze nie pada:

Batalion strzelców Karola Józefa był rozlokowany w dziesięcioletnim miasteczku. Miało ono duży okrągły rynek, w którego centralnym punkcie krzyżowały się jego dwie główne ulice... Jedna łączyła dworzec z cmentarzem, druga ruiny zamku z parowym młynem. Z dziesięciu tysięcy mieszkańców około jedna trzecia utrzymywała się z wszelkiego rodzaju rzemiosła²⁶.

Nietuzinkową postacią powieści jest fikcyjny polski hrabia Wojciech Chojnicki, spokrewniony z Ledóchowskimi, Potockimi i Sternbergami, lojalista monarchii, który twierdzi, że „to państwo musi się rozpaść. Jak tylko nasz cesarz zamknie powieki, rozpadniemy się na sto kawałków. Bałkany staną się silniejsze od nas. Wszystkie ludy

²³ J. Barfknecht, *Darstellungen des Antisemitismus und Judentums im Werk von Joseph Roth*, München 2006.

²⁴ S. Wlasaty, *Das Bild der untergehenden Österreichisch-Ungarischen Monarchie bei Joseph Roth, Karl Kraus und Robert Musil*, Dissertation an der Universität Innsbruck 1964, s. 35.

²⁵ Kolega Rotha z wojska, Józef Wittlin, napisał po polsku podobną powieść: *Sól ziemi*. Jej bohaterem jest dróżnik z Pokucia – Piotr Niewiadomski, „cierpliwy piechur”, prosty człowiek wkręcony w tryby wojny.

²⁶ J. Roth, *Radetzkmarsch*, Hamburg 1977, s. 94. „Das Jägerbataillon Carl Josephs lag in einem Ort von zehntausend Einwohner. Er hatte einen geräumigen Ringplatz, in dessen Mittelpunkt sich seine zwei großen Straßen kreuzten. ... Die eine führte vom Bahnhof zum Friedhof. Die andere von der Schlossruine zur Dampfmaschine. Von den zehntausend Einwohnern der Stadt ernährte sich ungefähr ein Drittel von Handwerk aller Art”.

utworzą swoje kanciaste małe państewka, nawet Żydzi obwołają sobie króla w Palestynie”²⁷. To poglądy autora włożone w usta polskiego hrabiego.

„Franciszek Józef I nie tylko oznaczał majestat, nie tylko posiadał najpełniejsze i najbardziej naturalne zewnętrzne oznaki tego majestatu, lecz dźwigał pojęcie majestatu w najgłębszym znaczeniu swego własnego Ja”²⁸ – podkreśla w swojej dysertacji Siegfried Wlasaty.

W habsburskiej Austrii widział Roth jedyną barierę dla faszystowskich Niemiec. Mówił o tym głośno, zaś po roku 1933, będąc na emigracji w Paryżu, napisał:

Jestem uczciwym legitymistą, tak, rojalistą, który pragnie powrotu monarchii habsburskiej w Austrii jako jedynej gwarancji przeciwko zalewowi barbarzyństwa hitlerowskiego... Monarchia rozwija prawdziwą demokrację, ponieważ monarcha staje się opiekunem jednostki, nie z konieczności, jak to robią demokraci, ale z obowiązku²⁹.

W pełni galicyjskie jest opowiadanie pt. *Popiersie cesarza* (*Die Büste des Kaisers*), opublikowane w „Pariser Tageblatt” w 1935 r. Już początek utworu określa precyzyjnie miejsce akcji: „W dawnej wschodniej Galicji, a dzisiejszej Polsce, z dala od jedynej linii kolejowej łączącej Przemyśl z Brodami, leży wieś Łopatyn, o której zamierzam niniejszym opowiedzieć przedziwną historię”³⁰. Centralną postacią opowiadania jest polski hrabia Franciszek Ksawery Morstin. Jego pierwowzorem był Ludwik Hieronim Morstin, pan na Pawłowicach, który w 1928 r. gościł Józefa Rotha na zorganizowanym u siebie spotkaniu pisarzy polskich.

Z galicyjskiej wioski, która w utworze nazywa się Koryla, pochodzi Tarabas, bohater powieści pod tym samym tytułem. Innym ważnym galicyjskim – wręcz brodowskim – opowiadaniem są *Poziomki* (*Erdbeeren*). O licznych nawiązaniach do rodzinnej miejscowości autora świadczy choćby opis wieży zegarowej w parku:

Pawilon był jedyną ozdobą naszego parku i miasta. Pewnego dnia wydał się naszemu burmistrzowi za mały i nieodpowiedni do znaczenia naszej okolicy. Na skutek tego zbudowano wieżę z czerwonej i żółtej cegły, z zegarem, którego tarcza była podświetlana każdego wieczoru. Potem w wieży urządzono mały sklepik, rozlokowała się w nim pewna kobieta i sprzedawała kwiaty³¹.

²⁷ *Ibidem*, s. 96. „Dieses Reich muss untergehen. Sobald unser Kaiser die Augen schließt, zerfallen wir in hundert Stücke. Der Balkan wird mächtiger sein als wir. Alle Völker werden ihre dreieckigen kleinen Staaten errichten, und sogar die Juden werden einen König in Palästina ausrufen”.

²⁸ S. Wlasaty, op. cit., s. 20.

²⁹ T. N. Hudes, *Legitymista Joseph Roth*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 11(643).

³⁰ J. Roth, *Die Büste des Kaisers*, [w:] *Der Leviathan. Erzählungen*, München 1976, s. 120. „Im früheren Ostgalizien, im heutigen Polen, sehr ferne der einzigen Eisenbahnlinie, die Przemyśl und Brody verbindet, liegt das Dörfchen Łopatyny, von dem ich im Folgenden eine merkwürdige Geschichte zu erzählen gedenke”.

³¹ Idem, *Erdbeeren*, [w:] *Perlefter*, Leipzig–Weimar 1978, s. 138. „Der Pavillon war die einzige Zierde unseres Parks und unserer Stadt. Eines Tages schien er unserm Bürgermeister zu gering und der Beleuchtung unserer Heimat nicht entsprechend. Infolgedessen errichtete man einen Turm aus roten und gelben Ziegelsteinen, mit einer Uhr, deren Zifferblatt jeden Abend beleuchtet wurde.

Taki właśnie pawilon zegarowy, zachowany na starych pocztówkach, powstał w Brodach na początku XX w. Obok niego umiejscowiony był pomnik urodzonego niedaleko Brodów polskiego pisarza – Józefa Korzeniowskiego.

Do Brodów nawiązuje również nazwa miasteczka Progrody z opowiadania *Le-wiatan*. Choć fikcyjny gród ulokowany jest w utworze w Rosji, to jego opis – długa droga do stacji i mokradła wokół – świadczą o tym, że są to niewątpliwie Brody. Z miejscem urodzenia Rotha wiąże się też niedokończona powieść *Perlefter* i opowiadanie *Nosiwoda Mendel*, które miało być pierwotnie wstępem do powieści *Hiob*.

Swoją miłość do Galicji zaczął Roth w tym okresie życia wyrażać publicznie w reportażach i wywiadach. W jednym z nich wyznawał:

Urodziłem się w Polsce, w miejscowości Radziwiłłów [to jeszcze jedna jego mistyfikacja – A. Sz.], a więc jestem po części Polakiem. Polskę znam doskonale... Na Wołyniu, tam gdzie kończy się zachód i zaczyna wschód, przeżyłem najpiękniejsze wzruszenia. Słowiańska umysłowość, piękne legendy, historia żydowskich cadyków, zamarte w murach bethamidraszów klechty działały pobudzająco na moją fantazję³².

Po raz ostatni Roth odwiedził Polskę i Galicję w lutym 1937 r. Ze swoją towarzyszką – Irmgard Keun, przybył do Warszawy na zaproszenie polskiego PEN Clubu. Widział się wtedy z Józefem Wittlinem, Antonim Słonimskim, Julianem Tuwimem, Melchiorom Wańkowiczem oraz Janem Parandowskim. Ten ostatni wspomina swoje ostatnie spotkanie z Rothem w ten sposób: „Był rozmowny, dowcipny, ożywiony, ale gaśł powoli, oczy zachodziły mgłą, zapadał w coraz dłuższe milczenie, nawijał na wskazujący palec koniec siwiejących włosów, wreszcie odsunął pustą karafkę i pożegnał się z nami”³³.

Roth pojawił się wówczas również w Wilnie, gdzie spotkał się ze Stanisławem Cat-Mackiewiczem. Długi pobyt zaplanował również we Lwowie, gdzie odwiedził krewnych: kuzyna Heiniego i dwie jego siostry: Resię i Paulę Grübel. Żyła wtedy jeszcze Helena Szajnochowa, której Roth przedstawił Irmgard Keun. Spotkania z lwowskimi przyjaciółmi, m.in. z Józefem Meyenem, odbywały się w słynnej „Romie”. Co ciekawe i dziwne zarazem, Roth, będąc we Lwowie, nie odwiedził rodzinnych Brodów, choć okazja ku temu była niepowtarzalna. Może bał się stanąć twarzą w twarz ze wspomnieniami lat dzieciństwa i młodości? Interesujące były kontakty Rotha z Brunonem Schulzem, który zachwycony lekturą powieści *Zipper i jego ojciec*, wysłał mu do Paryża swoje *Sklepy cynamonowe*. Wywarły one na pisarzu silne wrażenie. Chciał nawet znaleźć tłumacza dzieła Schulza na język niemiecki, lecz po śmierci Rotha projekt ten upadł³⁴.

Nachträglich baute man einen kleinen Laden in den Turm ein, eine Frau siedelte sich dort an und verkaufte Blumen”.

³² T. N. Hudes, *op. cit.*

³³ J. Parandowski, *Wspomnienia i sylwety*, Wrocław 1969, s. 264.

³⁴ Więcej zob. S. Lindenbaum, *W poszukiwaniu uznania. Bruno Schulz i Józef Roth*, „Twórczość” 1979, nr 3.

Przygnębiony *anschlussem* Austrii, zubożały, opuszczony i wyniszczony przez alkoholizm, podjął Roth jeszcze jedną próbę literackiego powrotu do Galicji. Prawdopodobnie rok przed śmiercią napisał opowiadanie *Dziś rano nadszedł list* (*Heute früh kam ein Brief*), które w zamyśle miało być częścią galicyjskiej powieści, wieńczącej jego dzieło. Zdawał sobie sprawę z tego, że wraz z jego odejściem przejdą do historii również i Brody, miejscowość doskonale mu znana z dzieciństwa. Z pewną dozą rozrzewnienia i sentymentu Roth opisuje to, co pozostało na miejscu jego dziecięcych wspomnień: „Tego miasta już nie ma. Rozstrzelane przez armaty, zmiecione przez pożary, rozdeptane żołnierskimi buciorami, a teraz rośnie na nim jedynie złota kukurydza. Gdzie kiedyś były małe brudne uliczki i domki, dziś dziki wiatr przewiewa miejsca i zakątki mego dzieciństwa”³⁵.

Józef Roth zmarł 27 maja 1939 r. w paryskim szpitalu Necker, pielęgnowany do końca przez Blanche Gidon, francuską tłumaczkę jego powieści. Pogrzeb miał miejsce trzy dni później na cmentarzu Thias pod Paryżem, a na środku grobu spoczął wieniec przysłany od Ottona von Habsburga z napisem: „Wiernemu Synowi Austrii”. Istotny jest również fakt, że na pogrzebie, oprócz twórców, polityków i przyjaciół, pojawił się jeden przedstawiciel rodzinnych Brodów, żydowski doktor Broczyner³⁶.

„Przeminął człowiek, zostało dzieło, świadectwo czasów, w których się urodził, wzrósł i które kochał. Myśl o nim zawsze wchodzi w takt, Radetzky Marsch”³⁷ – podsumował życie Rotha Jan Parandowski.

Friedl Roth przeżyła swojego męża niewiele ponad rok. Zamordowano ją 15 lipca 1940 r. w ośrodku Hartheim, w ramach hitlerowskiego programu eutanazji osób psychicznie chorych. Kuzynki Resia i Paula, kuzyn Heini i inni galicyjscy krewni Rotha stracili życie w obozach zagłady.

Większość utworów Rotha została przetłumaczona na język polski. Józef Wittlin, Wanda Kragen, Tadeusz Zawierucha, Jan Koprowski, Aleksander Wat, Sława Lisiecka, a ostatnio Michał Zadara postarali się o to, by przybliżyć jego twórczość polskiemu czytelnikowi. Pisarstwem Rotha zajmowali się też: Irena Bartoszewska, Bożena Chołuj, Stefan H. Kaszyński i Edmund Rosner.

Najpiękniejszy literacki pomnik wystawił wielkiemu nomadowi XX w. znany niemiecki noblista – Henryk Böll: „Wszystko jest w dziele Rotha: czar Polski, smutek Austrii i melancholia Galicji, błota Wołynia i nieskazitelna dokładność austriackiej relacji tamtego czasu”³⁸. Inny twórca – Alexander Böhm, równie pozytywnie i sprawnie podsumował dorobek literacki Rotha. Niech jego słowa będą zwieńczeniem całego niniejszego tekstu: „Nie wiemy, czy dzieła Rotha są «nieśmiertelne». Jest

³⁵ J. Roth, *Heute Früh kam ein Brief*, [w:] *Perlefter*, Leipzig–Weimar 1978, s. 157. „Diese Stadt ist nicht mehr. Kanonen haben sie erschossen, Brände vernichtet, Stiefel zerstampft, und jetzt blüht der goldene Kukuruz dort, wo einst kleine und schmutzige Gassen und Häuser waren, und der freie Wind geht über die Plätze und Winkel meiner Kindheit”.

³⁶ Więcej zob. M. von Riccarbona, *Herr Roth im Café Tournon. Erinnerungen aus den letzten Tagen Joseph Roths*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1969, 10 IX.

³⁷ J. Parandowski, *op. cit.*

³⁸ H. Böll, *Ein Denkmal für Joseph Roth*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1956, 22 IX.

to zresztą nieważne. W każdym razie ma on wiele do powiedzenia również naszym czasom. Zwykły człowiek, prosty język, skłonność do dobra i miłość do ludzi – to wystarczy”³⁹.



Bibliografia

I. Źródła drukowane

- Roth J., *Das falsche Gewicht*, Köln 1977.
 Roth J., *Das jüdische Städtchen*, [w:] *Joseph Roth. Gesammelte Werke*, t. 2: *Das journalistische Werk 1924-1928*, Köln 1976.
 Roth J., *Der Leviathan. Erzählungen*, München 1977.
 Roth J., *Der stumme Prophet*. Rowohlt Verlag, Hamburg 1977.
 Roth J., *Die Büste des Kaisers*, [w:] *Der Leviathan. Erzählungen*, München 1977.
 Roth J., *Erdbeeren*, [w:] *Perlefter*, Leipzig–Weimar 1978.
 Roth J., *Heute früh kam ein Brief*, [w:] *Perlefter*, Leipzig–Weimar 1978.
 Roth J., *Radetzkymarsch*, Hamburg 1977.
 Roth J., *Reise durch Galizien*, „Das Illustrierte Blatt” 1924, 11 IX.
 Roth J., *Tarabas. Gość na tej ziemi*, tłum. S. Lisiecka, Warszawa 2011, *Biblioteka Babel*.
 Roth J., *Legenda o świętym pijaku i inne opowiadania*, tłum. T. Zawierucha, wstęp J. Koprowski, Warszawa 1984.
 Roth J., *Zipper i jego ojciec*, tłum. J. Wittlin, wstęp J. Koprowski, Warszawa 1979.

II. Artykuły prasowe

- Bohrer K. H., *Der Zeuge des Verfalls*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1970, 24 XII.
 Böhm A., *Das große schwarze Gesetz. Notizen zu Joseph Roths Gesamtwerk*, „Wort und Wahrheit” (Freiburg) 1959, 1 IV.
 Böll H., *Ein Denkmal für Joseph Roth*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1956, 22 IX.
 Buding P., *Er legte Wert darauf, nirgends zu Hause zu sein*, „Berliner Zeitung” 2013, 13 X.
 Hallden E., *Das Phänomen Österreich im Leben und Werk Joseph Roths*, „Literatur und Kritik” (Salzburg) 1976, vol. 104.
 Hudes T. N., *Legitimista Joseph Roth*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 11(643).
 Jansen W. P., *Joseph Roths frühe Klage*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1967, 3 III.
 Lindenbaum S., *W poszukiwaniu uznania. Bruno Schulz i Józef Roth*, „Twórczość” 1979, nr 3.
 Meyhöfer A., *Das schöne teuflische Weib Leben*, „Der Spiegel” 1989, vol. 23.
 Oles W., *Am Verlust verzweifelt. Zum 60. Todestag von Joseph Roth*, „Junge Freiheit. Wochenzeitung für Debatte” 1999, 28 V.
 Piasecki J., *Anatomia drobnomieszczańskiej duszy*, „Literatura” 1980, nr 31.
 Riccarbona M. von, *Herr Roth im Café Tournon. Erinnerungen aus den letzten Tagen Joseph Roths*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1969, 10 IX.

³⁹ A. Böhm, *op. cit.*, s. 358.

- Rosner E., *Renesans Józefa Rotha*, „Poglądy” 1980, nr 12.
Salvatori R., *Döblin i Roth we Lwowie*, tłum. H. Kralova, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 2.
Scheible H., *Joseph Roths Flucht aus der Geschichte oder die Wahrheit der Illusion*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1973, 9 X.
Wapnewski P., *Jude auf Wanderschaft. Über Joseph Roths Werke in vier Bänden*, „Der Spiegel” 1977, 18 IV.
Wittlin J., *Na marginesie książek Rotha*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 23(388).
Wittlin J., *Wspomnienie Józefa Rotha*, „Nowiny Literackie” 1947, 23 XI.

III. Opracowania

- Barfknecht I., *Darstellungen des Antisemitismus und Judentums im Werk von Joseph Roth*, München 2006.
Bronsen D., *Joseph Roth. Eine Biographie*, Köln 1993.
Koprowski J., *Józef Roth*, Warszawa 1980, *Klasycy Literatury XX Wieku*.
Kościów Z., *Brody. Przypomnienie kresowego miasta*, Wisła–Legnica 2007.
Kuzmany B., *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011.
Magris C., *Der habsburgische Mythos in der österreichischen Literatur*, Salzburg 1962.
Müller-Funk W., *Joseph Roth. Besichtigungen eines Werkes*, Wien 2012.
Parandowski J., *Wspomnienia i sylwety*, Wrocław 1969.
Sternburg W. von, *Joseph Roth. Eine Biographie*, Köln 2009.
Wlasaty S., *Das Bild der untergehenden Österreichisch-Ungarischen Monarchie bei Joseph Roth*, Karl Kraus und Robert Musil, Dissertation an der Universität Innsbruck 1964.

IV. Źródła internetowe

- Encyklopedia Żydowska*, [on line] <http://www.jewishencyclopedia.com/index.jsp>, 15 I 2014.
O rodzinie Wierzbiańskich, [w:] *Koło Przyjaciół Brodów*, [on line] www.brodzianie.one.pl/wspwierz.php, 10 XI 2013.
Przewodnik po Ukrainie, [on line] <http://ukraine.uazone.net/history.html>, 10 X 2014.
Zschocke B. J., *Joseph Roth. Romancier der kakanischen Monarchie*, „Blaue Narzisse lesen und handeln”, [on line] <http://www.blauenarzisse.de/index.php/rezension/item/669-joseph-roth-romancier-der-kakanischen-monarchie>, 10 X 2013.



Andrzej Sznajder, *Galizien – Joseph Roths schöpferische Anregung*

Der Autor versucht in seinem Artikel zu begründen, dass Roths Kindheit und Jugendzeit einen großen Einfluss auf sein Schaffen hatten. Die Anregungen waren für ihn die bunte Welt des Vielvölkerstaates Österreich-Ungarn und des multikulturellen Galiziens mit der jüdischen Kultur, die seine Heimat waren. Ein Leben zwischen drei Kulturen und drei Nationalitäten war ein typisches Schicksal der Ostjuden. Der Autor unterscheidet drei Perioden seines Lebens – Liebe zu Galizien – die Flucht aus Galizien – die Rückkehr zur alten Liebe.

Es wird die besondere Rolle seiner Heimatstadt Brody betont, die in seinen Werken oft als Hintergrund dient. Die Studie exponiert polnische Elemente im Roths Schaffen, auch seine Freundschaften und Kontakte zu den polnischen Schriftstellern, u.a. zu Józef Wittlin, Bruno Schulz oder Julian Tuwim. Der Schreiber dieser Zeilen entdeckt überzeitliche Wahrheit – um sich selbst zu finden und Zweck und Ziel seines Lebens auszuführen, muss man sowohl die Entfremdung als auch den Heimatsinn erleben.

Schlüsselwörter: Joseph Roth, Galizien, Österreich-Ungarn, jüdische Kultur, Brody, Józef Wittlin, Bruno Schulz

Andrzej Sznajder, *Galicja – Joseph Roth's Creative Inspiration*

In his article „Galicja – Joseph Roth's Creative Inspiration” the author stresses the influence of his childhood and young age on his work. It is multicultural Galicja which was the inspiration, particularly the Jewish culture and multinationality of the Habsburg Monarchy. The author distinguishes three periods in Roth's life – love of Galicja, escape from it and coming back to his love. The role of family Brody is especially stressed – this place carries throughout his masterpieces. The author exposes Polish elements in Roth's work and his friendships and contacts with other Polish writers like Józef Wittlin, Bruno Schultz and Julian Tuwim.

The author discovers the everlasting truth – to find oneself and realize one's life's goals both the feeling of alienation and sense of one's fatherland is important.

Keywords: Joseph Roth, Galicja, The Habsburg Monarchy, The Jewish culture, Brody, Joseph Wittlin, Bruno Schultz